KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 21go Stycznia 1868 r. | № 15. | Lat 47. | Dnia 9 (21) Stycznia 1868 r.

Wtorek. | Rano ciepła st. 0, w połud: c. st: 1 Wys. wody st: 8 c. 1 (przybywa) | Wschód Słońca g. 7 m. 59 Zachód „ „ 4 „ 25 | Jutro, ŚŚ. Wincentego i Anastazego MM.

— W Sobotę, w dniu Trzech Króli, według Kalendarza Juljańskiego, w cerkwi zamku Królewskieskiego, w obecności Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Namiestnika, Jenerałów. Sztabs i Ober-Oficerów, oraz władz cywilnych, odprawione było nabożeństwo i święcenie wody z poświęceniem sztandarów u Jordanu nad brzegiem Wisły. W ceremonji święcenia wody, uczestniczyły wojska rozstawione nad brzegiem, w głównej alei ogrodu około tarasu zamkowego i na nowym zjeździe; przy zanurzeniu św: Krzyża, dane było 21 wystrzałów. Po skończeniu ceremonji, JW. Hrabia Namiestnik raczył przyjmować u siebie duchowieństwo, władze wojskowe i cywilne, przyczem zastawiony był śniadaniowy obiad. Takież nabożeństwo odprawione było i w Grecko-Unickiej cerkwi Ŝgo Bazylego, przy ulicy Miodowej, a po nabożeństwie udała się procesja także do brzegu Wisły. (Dz: War:).

— Akta stanu cywilnego, jako dowody urodzenia, małżeństw, lub zejść, w stosunkach rodzinnych, majątkowych i społecznych, główną są podstawą; wysokość opłat za ich spisywanie oznaczoną jest w instrukcji o urzędnikach stanu cywilnego, z epoki byłego Księstwa Warszawskiego, która dotąd jest obowiązującą. Dawność epoki jej wydania i mylne, zwłaszcza między starozakonną ludnością, mniemanie o uciążliwej wysokości tych opłat, stawały się często powodem, że spisywanie aktów cywilnych było spóźnionem lub całkowicie zaniedbywanem; z tych przeto powodów Prezydent miasta, od przedstawień którego nominacje dla urzędników stanu cywilnego wyznań niechrześcijańskich w Warszawie zależą, zarządziwszy wydrukowanie rzeczonej instrukcji, wraz z taksą w języku Ruskim, Polskim i Hebrajskim, dla umieszczenia onych w miejscu widocznem w kancelarjach urzędników stanu cywilnego, tudzież zaleciwszy zaopatrzenie tychże urzędników w kwitarjusze, z których wydawane będą osobom interesowanym kwity sznurowe wskazujące wysokość pobranej od nich opłaty, na klassy, stosownie do zamożności podzielonej, uprzedził urzędników tych za pomocą rozkazu do zarządu administracyjnego m. Warszawy, że w razie pobrania opłaty wyższej nad taksę, będą pociągnięci do sądowej odpowiedzialności i od obowiązków oddaleni. (Dz: War:).

— *Dyrekcja Dróg Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej*—Zawiadamia, że pozostawione w czasie od dnia 1go Października r. z., do dnia 1go Stycznia r. b., w powozach i na stacjach dróg żelaznych rozmaite przedmioty, odebrane być mogą za udowodnieniem własności, od Zawiadowcy Stacji Głównej w Warszawie. Wykaz tych przedmiotów, przejrzany być może każdodziennie w zwykłych godzinach biurowych, u Zawiadowców Stacji: Warszawa, Skierniewicy, Petrokow, Częstochow, Sosnowice, Granica, Łowicz, Kutno, Włocławsk i Aleksandrów. Z przedmiotami do dnia 1go Lipca r. b. nieodebranemi, postąpionem będzie stosownie do przepisów Dróg Żelaznych. (Dz. W.)

Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Lejtnant *Gecewicz*, Prezes Dyrekcji Głównej Tow: Kr: Ziems:, z Petersburga; Baron *Kiedener* 3ci, z Wiednia; Jenerał-Majorowie: *Antonowicz*, z zagranicy; *Tokmaczew*, z Minska.

— W dniu 22-gim b. m., to jest we Środę, o godzinie 9tej z rana, w Kościele Powązkowskim odprawioną będzie Msza Śta, za duszę Familji *Gawareckich*, z legatu Magdaleny *Gawareckiej*. O czem Nadzór cmentarza interesowanych zawiadamia. (367.)

— Felix *Żochowski*, b. Professor i Rektor Szkół Rządowych, wczoraj o godz: 5tej rano, życie zakończył. Pozostała Wdowa wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, z dolnego Kościoła Ŝgo Krzyża, dnia jutrzejszego, o godzinie 3½ po południu, na cmentarz Powązkowski. (405.)

— W dniu 19 b. m. zszedł z tego świata, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, ś. p. Franciszek *Stanisławski*, utrzymujący garkuchnię, w wieku lat 60. Exportacja zwłok, odbędzie się w dniu dzisiejszym, o godzinie 3ciej po południu, z Kościoła Ŝgo Jacka, przy ulicy Freta, na cmentarz Powązkowski, na którą pozostała Żona z Dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. (419.)

— Wczoraj o godzinie 4tej po południu, zmarł w wieku lat 65 ś. p. Armand *Châale des Etangs*, urzędnik tutejszego Konsulatu Francuzkiego, od 40 lat zamieszkały w Warszawie. Założył on w naszem mieście Kassę wsparcia podupadłych Francuzów i tę przez lat 23 z budującą gorliwością prowadził. Od samego początku jej założenia podawaliśmy rok rocznie sprawozdania z tej instytucji stworzonej przez ś. p. Châale des Etangs, które to sprawozdanie także oddzielnie drukiem ogłaszane było. W r. 1865 27 osób uzyskało z nich wsparcie w kwocie rsr. 351; w dniu 31 Grudnia 1866 r. pozostało w kassie rsr. 452. I tym razem bezwątpienia, ten dobroczynny Człowiek podałby wcześnie sprawozdanie ze swej czynności na tem polu za r. z., ale ciężka i długa choroba, jąką był dotknięty, uczynić mu tego nie dozwoliła.

— Sprawujący interessa Konsulatu Francuzkiego, ma honor zawiadomić PP. Francuzów, zamieszkujących w tutejszem mieście, iż obrzęd pogrzebowy ś. p. Armanda *Chaales des Etangs*, Urzędnika tegoż Konsulatu, oraz Założyciela Kassy wsparcia ubogich

Francuzów, odbędzie się dnia jutrzejszego, o godzinie 2ej po południu, z Kościoła Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz Powązkowski. (435.)

— JKs. Wojciech *Wysokiński*, Kanonik, Profesor i Proboszcz parafji Waliszew, w powiecie Łowickim, zmarł w d. 17 b. m. o godz. 4ej po północy w Warszawie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.*— We Środę, dnia 10 (22) b. m., o godzinie 10ej rano, odbędzie się w Kościołku Instytutowym Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Jakóba Lewińskiego, Członka tegoż Towarzystwa.

— Wczoraj o godzinie 6ej z wieczora, w Gmachu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, miało miejsce centralne posiedzenie tej Instytucji. Prezydował Prezes Administracji Ogólnej, Pan Aleksander Preyss, który w stosownem przemówieniu do zebranych Członków, wymienił zmarłe Opiekunki i Członków, a których liczba 22 osób wynosi. Następnie Sekretarz Towarzystwa, P. Kajetan Dąbrowski, odczytał protokół ostatniego posiedzenia. Prezydujący powitał nowo zaproszonych Członków i zawezwał ich do podpisania ustawy. Z kolei P. Konstanty Józefowicz, Naczelnik Sekcji Rachunkowej, odczytał projekt do etatu na rok 1868, według którego dochody spodziewane wynosić mogą rs. 62,540 k. 58½, przewidywane wydatki czynią rs. 68,769 k. 2. Dochody więc spodziewane nie wystarczają na pokrycie wydatków o rs. 6,228 k. 43½. Dalej podane zostały wnioski decyzji Zgromadzenia Centralnego wymagające, a mianowicie: co do rs. 5,250 ulokowanych dawniej, na jednym z domów w Warszawie, co do udzielenia podziękowań za gorliwe pełnienie obowiązków Dr Dobrzańskiemu, Okuliście Zakładów; Ignacemu Cieleckiemu, b. Opiekunowi Zakładu Sierot i Vice-Prezesowi Wydziału Zupy Rumfordzkiej; Adamowi Paczyńskiemu, b. Sekretarzowi Wydziału Kassy Pożyczkowej, i Edwardowi Ludwig'owi, b. Opiekunowi Cyrk. VIIIgo. Wnioski przyjęto. Następnie zaproszono na Członka Tow., Jenerała Rozwadowskiego, niemniej zanominowani zostali po dopełnionem ballotowaniu na Członków Towarzystwa, Panowie: Sobański Konst., Herkner Ludwik, Cielecki Józef, Sobolew Michał, Wszebor Józef, Zdzieński Teofil, Kosiewicz Antoni, Naimski Wład., Kozłowski Kornel., Jakobi Jan, Kamocki Feliks, Grotowski Alfons, Makowiecki Aleks., Koch Ludwik, Grapów Ignacy, Wieniawski Józef, Modliński Stan., Guttman Wład., Heinrich Aleks., Kopeć Stan., Karasiński Xawery, Winnicki Wład., Wołowski Wład., Szymański Józef, Rüdiger Edw., Skoryna Cezar, Wojciechowski Feliks, Tabaczyński Leopold, Laskowski Teofil, Michaux Aleks., Nartowski Józef, Żochowski Bron., Wiślicki Adam i Münchheimer Adam. Nakoniec zażądano upoważnienia na wydatek rs. 1,200, potrzebnego na zaprowadzenie wody wiślanej w Instytucie, za pośrednictwem wodociągu miejskiego, które to upoważnienie jednomyślnie zgromadzenie udzieliło. Przy zamknięciu sessji, Prezydujący przemówił do obecnych z prośbą: aby czynnie się zajęli sprzedażą biletów na loterję fantową z 60,000 losów złożoną, która zasili szczupłe fundusze Tstwa, i zaproponował, aby portret zmarłego Prezesa ś. p. Piotra Hr Łubieńskiego, pomieszczony został w sali posiedzeń Tstwa, na co ogół w zupełności się zgodził. Przed zakończeniem jeszcze posiedzenia, Vice-Prezes Komitetu do rewizji rachunków Tstwa, P. Stanisław Bogowolski, złożył sprawozdanie z rewizji rachunków za lata 1864 i 1865, które zaakceptowano. Następujące nominacje wynikłe w skutek skonu lub usunięcia się od sprawowanych obowiązków niektórych Opiekunek i Członków, zatwierdzono, a mianowicie Panię: Marję Bersohn, na Opiekunkę 2giej sali ochrony; Antoninę Heppen, na Opiekunkę 3ciej sali ochrony; Emilję Rentel, na Opiekunkę 16ej sali ochrony. Na Protektorkę Komitetu Zabaw, Zofję Hr Starzyńską, a na Protektorkę Komitetu Teatru Amatorskiego, Aleksandrę z Hr Chodkiewiczów Hr Kossakowską. Na Prezesa Towarzystwa obrano JW. Ksawerego Pusłowskiego; na Vice-Prezesa Administracji Ogólnej, JW. Cypryjana Lachnickiego; na Członka Wydziału Ekonom. Adm., Józefa Ostrowskiego; na Zarządzającego Czytelnią przy Ochronie IXej, Józefa Nartowskiego, a przy Czytelni na ulicy Dzikiej, Adama Siedliskiego. Na Zarządzających Kassą Groszową przy Zakładzie Sierot Chłopców, Jana Brygiewicza; przy Ochronie zaś IVej, Jana Klejna. Na Opiekuna Cyrkułu Vgo i VIgo, Leopolda Moraczewskiego, a na Zastępcę Opiekuna, Wojciecha Wolskiego; na Opiekuna Cyrkułu VIIIgo, Stanisława Bogowolskiego, a na Zastępcę, Florjana Oborskiego; na Zastępcę Opiekuna Cyrkułu IXgo, Jana Rybińskiego, a na Zastępcę Opiekuna Cyrk. XIIgo, Cezarego Skorynę. Na Członka Wydziału Wsparcia, Stan. Hr Kossakowskiego. Na Lekarza 5ej sali ochrony, Józefa Katarzyńskiego; 6ej, Wilhelma Lubelskiego; 8ej, Janusza Ferdynanda Nowakowskiego i Antoniego Kosiewicza; 9ej, Alexandra Dorantowicza. Dalej, obrani zostali: Vice-Prezesem Wydziału Zupy Rumfordzkiej, Stanisław Jasiński; Opiekunem Zakładu Sierot Chłopców, Wojciech Popławski; Opiekunem 1ej sali ochrony (drugim), Bronisław Ciechanowski; 3ciej, Ludwik Łęski; 6ej, Józef Ostrowski; 8ej, Leopold Hubert; 2ej, Czesław Młodzianowski; 13ej, JW. Ambroży Zaborowski, pierwszym Opiekunem tegoż zakładu; 15ej ochrony Opiekunem, Stanisław Kronenberg; Członkami zaś Wydziału Sierot i Ochron, Stanisław Kurczyński i Florjan Oborski. Dalej: Sekretarzem Wydziału Kassy Pożyczkowej, zanominowany został Roman Holiser; Członkami tegoż Wydziału: Mathias Bersohn, Aleksander Fejst, Konstanty Fiszer, Juljan Heppen, Józef Ostrowski; Członkami Komitetu Zabaw: Felix Beneveni, Jan Chęciński i Aloizy Nowacki.

— Podobno mają wyjść z druku pisma pośmiertne Henryka Hrabiego Rzewuskiego. Jeden z księgarzy Lwowskich układa się z rodziną zmarłego o wydanie tych rękopismów. Rzecz zaiste ciekawa. Autor „Listopada“ pisał wiele a nie wszystko drukował i można ręczyć, że nie mało prac jego pozostało w rękopismach. Pomiędzy innemi, wiadomo nam, iż Henryk Hrabia Rzewuski pisał swoje „Pamiętniki“. Miał ich kilka sporych zeszytów.—A była to jego praca ciągła, jak twierdził, ulubiona. Nieraz uderzając po nich ręką, mówił: „Tam mnie poznają“. Rzeczywiście ci, którym danem było poznać niektóre ustępy tych „Pamiętników“, opowiadają, że wielkie

w nich budziły zajęcie. Nie widać tam nawet tej żółci i drażliwości, którą ciągła potrzeba polemizowania, utrzymywała w Rzewuskim, a która najwięcej wybitnie je w ulubionych mu przypiskach, co w swoim czasie tyle mu narobiły nieprzyjaciół. Co się z temi „Pamiętnikami“ stało, niewiadomo nam. W wyliczaniu dzieł pośmiertnych Hrab: Rzewuskiego, przeznaczonych do druku, jakie w zeszycie za Styczeń podaje „Bibljoteka Warszawska“, nie ma o nich wzmianki. Czy zaginęły, co mogło się stać łatwo, z powodu nieładu, jaki w ostatnich latach życia władze umysłowe Autora owładnął, trudno o tem wiedzieć? W każdym razie pożądanemby było zasięgnięcie o nich bliższej wiadomości, bo jak sądzimy należałoby je uporządkować, objaśniając wiele miejsc, które dla mniej świadomych środka, w jakim żył autor, wydawałyby się ciemnemi. Czyniąc wzmiankę o Rzewuskim i o drażliwości jego w niektórych okolicznościach, nie od rzeczy będzie wspomnieć, w jaki sposób wyrażał się on o ocenach, jakie dzieła jego spotykały. Przychodził naprzykład ktoś, mówiąc: „Ostatnie dzieło Hrabiego ostro skrytykowane zostało. Krytycy widzą, że czuć w niem oznaki upadku talentu pisarskiego“. „Głupcy“, odpowiadał Rzewuski, śmiejąc się przez zęby, co było zwyczajnym rodzajem u niego śmiechu, wyrażającego się syczeniem. Innym znów razem przychodził ktoś, mówiąc: „Dobrą przynoszę nowinę. Ostatnią książkę Hrabiego chwalą bardzo. Księgarnie nie mogą starczyć żądaniom kupujących“. „Niedołęgi“, odpowiadał Rzuwuski, śmiejąc się jeszcze ironiczniej. Tym sposobem, czy z nim, czy przeciw niemu, było tylko do wyboru pozostać głupcem albo niedołęgą.

— Pod zwykłą rubryką ogłoszeń pogrzebowych, zamieszczona jest dzisiaj w „Kurjerze Warszawskim“ wzmianka o śmierci Felixa Żochowskiego, naszego tutejszego Pedagoga i uczonego. Ale ś. p. Żochowski w kronice Warszawskiej zasługuje na obszerniejsze wspomnienie jako człowiek sumiennej nauki, niestrudzonej pracy i nieposzlakowanego żywota, słowem jako człowiek użyteczny dla ogółu. Urodził się on na dawnem Podlasiu w r. 1802, skończywszy szkoły, uczęszczał na Uniwersytet w Warszawie, gdzie otrzymał stopień Magistra N. W. Uzyskawszy tę wyższą kwalifikację naukową, wykładał początkowo język Polski w Szkole Obwodowej, przy ulicy Nowy-Świat; następnie został nauczycielem języka i literatury Polskiej w Szkole Rabinów, później zaś wykładał również język i literaturę Polską w Instytucie Szlacheckim. Przeszedłszy na Inspektora Szkoły Powiatowej, przy ulicy Rymarskiej, ukończył chlubnie przebieżony nauczycielski swój zawód jako Rektor Gimnazjum w Radomiu, i na tej posadzie dosłużył się emerytury. Zasługę jego w piśmiennictwie stanowią głównie prace nad językiem rodzinnym, a pomiędzy temi na pierwszem niewątpliwie miejscu stoi dzieło, pod tyt: „Części mowy, odmieniające się przez przypadki, wydane w Warszawie w roku 1838. W roku 1852 Żochowski drukował swoją Mownię języka Polskiego, a która to praca licznych znalazła przeciwników i ostre krytyki wywołała. Autor nie drukując polemiki, odpowiadał wszystkim wytrwale, broniąc swoich twierdzeń, które niewszystkie jednakże zdołały uzyskać prawo obywatelstwa. Należy także wspomnieć o licznych artykułach ś. p. Żochowskiego po różnych pismach czasowych i perjodycznych rozrzuconych. Pisał wiele, ale jak to już wspomnieliśmy, wszystkie prawie jego prace tyczyły się głównie badań językowych.

— Lód na Wiśle pod Warszawą, skutkiem raptownej odwilży i deszczów, skruszał i osłabł tak, że od trzech dni przejście po nim jest wzbronione. Poniżej nawet mostu woda miejscami płynie i kra idzie.

— P. Henryk Jarecki, syn artysty tutejszego i nauczyciela muzyki, młodzieniec pełen zdolności, napisał Symfonię (in C mol). Ci co ją mieli sposobność słyszeć, oddają jej pochwały. Wkrótce ma być ona wykonaną, jakeśmy to słyszeli, w salach Redutowych, przed zaproszonymi dla jej ocenienia znawcami i lubownikami muzyki.

— Oddawna czuć się dawała w Warszawie potrzeba taniej pralni, w której ludzie uboższej klassy mogliby po przystępnej cenie, uczynić zadość jednemu z najkonieczniejszych warunków zdrowia publicznego. Otóż dowiadujemy się, że w nowo-budującym się domu, przy ulicy Marjensztadt, o którego budowie i przeznaczeniu, w swoim czasie wspomnieliśmy, taka właśnie pralnia ma być urządzoną. Przy obecnej drożyznie materjałów opałowych, nieodbicie do uskutecznienia prania potrzebnych, która to drożyzna ubogim w dwójnasób czuć się daje, taka wiadomość jest bardzo pożądaną.

— Jak wiadomo, po zmarłym ś. p. Zielińskim w Kielcach, którego wdowa również przed miesiącem przeniosła się do wieczności, pozostał bogaty zbiór dzieł sztuki i zabytków archeologicznych, pomiędzy którem znajduje się kilka obrazów bardzo kosztownej wartości. Zbiór ten przeszedłszy obecnie w posiadanie przyjaciela zmarłego, P. Bronikowskiego, Patrona przy Trybunale Kieleckim, w żadnym razie rozproszeniu nie ulegnie, a być może, że w braku stosownego pomieszczenia, przewieziony zostanie do Warszawy.

— Może nie każdemu wiadomo, że długość włókna wełny potrzebnego do sfabrykowania metra cienkiego sukna, wynosi ogromną cyfrę 17,040 metrów.

— Ażeby poznać jakiej u nas wziętości nabyła nafta, dosyć jest przejść wieczorną porą przez ulice na przedmieściach przez niezamożną ludność zamieszkałe. I tam także niemal w każdym ubogim sklepiku, zamiast świeczki, pali się najprostszej konstrukcji, za kilka kopiejek, lampka naftowa. Po wsiach nafta również upowszechnia się, i w bardzo wielu nawet poślednich karczmach daje się widzieć w użyciu.

— Zaczęty z wiosną r. b. dom P. Fajansa przy ulicy Dziekanka, a dziś raczej przy Krakowskiem Przedmieściu, dosięgł już w jesieni określonej abrysem wysokości i dziś nieotynkowany jeszcze dominuje nad okolicznemi zabudowaniami. Stawiany podług planu P. Ankiewicza, Budowniczego, ma być w stylu Florenckim, bogato w ornamentację i posągi zdobny, bo właściciel domu, w zamiarze upiększenia miasta i ze względu, iż takowy mieścić w sobie będzie własną jego pracownię artystyczną, artystycznemi też dziełami ze znacznym kosztem ubrać go zamierza.

Dom P. Fajansa w szerokości swej mieści tylko 5 okien frontowych, jest o 4 piętrach, na parterze tegoż pomieszczonem będzie atelier foto—i litograficzne, a oszklone altany do pozowania przy zdejmowaniu fotografij, mieścić ma w dziedzińcu.

— W tych dniach mają się podobno rozpocząć prelekcje naukowe w Sali Towarzystwa Harmonji. Tych prelekcij ma być dwanaście.

— Wkrótce w Teatrze Rozmaitości daną będzie nowa komedja, pod tyt: „Guérin".

— Żabia ulica ma otrzymać bruk żelazny, na podobieństwo ulicy Czystej.

— W dniu 5 (17) b. m. i r., to jest w Piątek, pomiędzy godziną 6 a 7 wieczorem, z niezamkniętego składu sukna Wolfa Landusa, pod Nr 2286, przy ulicy Gęsiej egzystującego, skradziono kortu różnego koloru, na sumę rs. 605 kop: 50. (G. P.)

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od JW. rs. 5 kop: 50, jako należność przypadającą Nauczycielce za 23-dniowy pobyt przy dzieciach, a przez nią nieprzyjęte, dla rozdziału: dla ojca pięciorga dzieci przy ulicy Bugaj rs. 2; dla wdowy po Lekarzu rs. 1 kop: 75, i dla Józefa Jasińskiego z żoną Teofilą i sześciorgiem dzieci przy ulicy Nowolipie Nro 2459 rs. 1 kop: 75.

— Z powodu wierszyka, w Sobotę, dnia 11go b. m., „w Kurjerze War.", przez Panią J. H. pod pozorem tylko czci dla zmarłej, zamieszczonego (którego autorkę W. znam również), pod maską *chrześcijańskich* uczuć, złośliwie i rozmyślnie mijającego się z prawdą, a *dzieci moje ukochane*, za życia jeszcze mojego, *sierotami nazywającego*, składam w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" rs. 4 *dla ubogich*, ażeby się modlili do BOGA, o oświecenie tych Pań i obrócenie ich rzeczywistych talentów na cel więcej chrześcijański.—Doktor *Levittoux*.

— W tych dniach umarł w Nicei Hrabia Darjusz Poniatowski.

— Dnia 15go b. m., umarła w Krakowie Wróblewska, w wieku podeszłym.

— Dnia 16go b. m. umarł w Krakowie obywatel tameczny Wincenty Lebowski, licząc lat 85.

— Dnia 17 b. m., zakończył żywot swój doczesny J. Ksiądz Franciszek Wolniewicz, Proboszcz i Dziekan w Borku, w W. Ks. Poznańskiem.

— W Wielkiem Księztwie Poznańskiem zmarli: Dnia 15go b. m., Juljanna z Cichowiczów Karge, i Franciszek Werczyński.

— Kaznodzieja Izraelicki Pan Dankiewicz, będąc powołany z Warszawy do Krakowa, już objął zamiłowane stanowisko.

— Dnia 17go b. m., odbył w Krakowie P. Fr. Matejko Dr praw, prelekcję habilitacyjną na docenta bibljografij w Uniwersytecie Jagielońskim.

— We Lwowie bawi obecnie zaszczytnie znany powieścio-pisarz Pan Zacharjasiewicz.

— Z Krakowa piszą d. 17 Stycznia: Dowozy zboża na granicę Królestwa Polskiego były znaczne w dniu wczorajszym, i wszystko rosprzedano po stałych cenach. Pszenicę płacono po rsr. 7 kop. 20 do rsr. 7 kop. 27½, a wyborową od rsr. 7 kop. 80 do rsr. 8 kop. 10; żyto po rsr. 4 kop. 80 do rsr. 5 kop. 10 w zwykłem ziarnie, w piękniejszym zaś rsr. 5 k. 25 do rsr. 5 kop. 32½. Jęczmień w dobrym gatunku po rsr. 3 kop. 30 do rsr. 3 kop. 60.

— Pani Rosa Bonheur (słynna malarka) zaszczycona krzyżem Legii honorowej, obecnie została wpisaną w poczet członków Instytutu Sztuk pięknych w Anvers.

— Opera Gounod'a, (Autora Fausta) Colombe, nie bardzo się podobała w Brukseli na Teatrze de la Monnaie; Balet „la fée amoureuse", zupełnie się nie podobał; żałują wielce pięknej muzyki, Pana Stoumon, napisanej do niefortunnego utworu baletmistrza. Zato pierwsze przedstawienie „Ruy Blasa", Wiktora Hugo, olbrzymie ma powodzenie. Słychać że wielu zwolenników wielkiego poety, którego utwory z powodów politycznych nie mogą bydź przedstawiane we Francji, wybiera się na jedno z następnych widowisk do Brukseli.

— W teatrze zwanym Burg Theater, w Wiedniu przedstawiono niedawno trajedję w 5 aktach Józefa Willen, napisaną z dziejów Czeskich, pod tytułem: Drahomira. Pannie Wolter, grającej główną rolę, nie szczędzono sprawiedliwie zasłużonych oklasków. Do tej nagrody, ze wszech miar zaszczytnej, ktoś dołączył w podarunku kosztowny garnitur korali z brylantami, z temi słowy: „Drahomirze, aby ją pocieszyć po utracie męża."

— Między rozmaitemi balami w Wiedniu, których doniesiesienia kilkołokciowe i transparanty zapełniają ściany i rogi ulic, nowego rodzaju bal pod tytułem: négligé bal, „pod zielonem drzewem" daje dużo do myślenia. Zapewne to coś będzie w rodzaju balów przyjacielskich, na które liberja wejścia nie ma.

— Młoda trzynasto-letnia pianistka, Panna Paulina Dürnberger, uczennica Pana Boklet, zachwyciła Wiedeńską publiczność grą pewną, zdumiewającą techniką, uczuciem i zrozumieniem. Podziwiano w niej, nie rutynę gry, nie nadzwyczajną biegłość palców, nie szarlatanerję któremi często mniemani wielcy Artyści, dobijają się sławy pierwszych pianistów, ale poczucie sztuki, głębokie pojęcie, sumienność gry zdobiące wielkie tylko talenty.

— Panna Bader, Artystka Teatru Rozmaitości w Paryżu, mimo niezaprzeczonych zdolności i powodzenia, zamieniła scenę na skład cygar i tabaki. Złośliwi mówiąc o tej zamianie, dodają: lepiej wcześniej niż później.

— Włoskie dzienniki donoszą o blizkiem przedstawieniu opery „Wilfredo di Hoffach", której rzecz i muzykę napisała Pani Rattazi, żona Ministra.

— Dyrektor Teatru Porte St.-Martin, w Paryżu, P. Marc Fournier, od pewnego czasu otrzymywał dość znaczną ilość listów bezimiennych z doniesieniami, iż pod teatrem założone zostały prochowe miny. Z powodu jednak zbyt ogólnych objaśnień, nie zwracał na te anonimy uwagi, w dniu jednakże 10tym b. m., otrzymawszy znów list z najdokładniejszym opisem planu zamachu, udał się do Komisarza Policji, który zszedłszy do suteren teatralnych w towarzystwie ajentów bezpieczeństwa, znalazł pod rezerwoarem kaloryferów śpiących dwóch ludzi i tych z powodu niemożno-

ści wylegitymowania się, aresztowano i wytoczono proces.

— Sceptycy utrzymują, że miłość w dziewiętnastym wieku nie istnieje już; a jednak ludzie jeszcze zabijają się z miłości. Dzienniki Włoskie donoszą, że P. Bellazzi, Członek Włoskiej Izby Deputowanych i przyjaciel zażyły Ratazzego, wystrzałem z rewolweru w serce skierowanym, śmierć sobie zadał. A nastąpiła ona bezzwłócznie. Skonał mając przed oczyma trzy portrety swojej narzeczonej młodej Medjolanki, której rodzice przed kilku dniami odmówili mu ręki, z powodu nie dość pomyślnego majątkowego stanowiska, w jakiem się znajdował.

— Dzienniki włoskie znów donoszą, o wynalezieniu nowego karabina. Broń ta ma dawać 50 strzałów na minutę i wynalazcy jej Hr: Badiole, Kapitan Lamann i sławny artysta Scarfo sekret swego odkrycia zakomunikowali Królowi oraz Parlamentowi.

— Na posiedzeniu Centralnego Szlązkiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami, odbytem w dniu 14 b. m: dyskutowano obszernie nad korzyściami z rozprzestrzeniania Towarzystw dzieci, których istnieje już kilkanaście w rozlicznych miejscowościach Niemiec. O założeniu pierwszego takiego dziecinnego stowarzyszenia opieki nad zwierzętami w Prusach, pismo nasze donosiło na początku r. z.

— Z dniem 15 b. m. ukończony jarmark noworoczny w Lipsku nie wywołał w ogóle zadowolenia. Prawie wszystkie artykuły zbyte zostały ze stratą handlarzy i fabrykantów; z towarów zbytkowych prawie nic nie sprzedano. Tak jak sukna i wyroby rękodzielnicze sprzedano po cenach nizkich, tak samo też się działo z wełnianemi i bawełnianemi towarami pończoszniczemi, jako też z towarami lnianemi. Z towarów jedwabnych sprzedano tylko koloru czarnego, lecz także po cenach nizkich. Handlarze kramarscy skarżą się bardzo: wielom z nich zaledwie wróciły się koszta. Cały jarmark nazwać można bardzo niefortunnym. (Gaz: Handl:).

— W Paryżu od dni kilku zupełna nastąpiła odwilż. Sekwana puściła, a kry idą wielkiemi masami, tak że umyślnie pralnie i łazienki trzeba było wypróżnić. Ztąd przedstawiał d. 15 b. m. Quai Voltaire ciekawy widok; gdyż przepełniony był praczkami, z których każda dźwigała węzeł z bielizną, nie wiedząc gdzie się obrócić! Nieszczęśliwych wypadków dotąd nie było na rzece.

— Okazuje się z zestawienia ogólnego temperatury powietrza, że obecnie prawie już w całej Europie mróz tegoroczny dość silny, zupełnie ustał; wszędzie odwilż, połączona z deszczami.

— Cesarz Napoleon, przeznaczył pewną sumę ze swoich osobistych funduszów, na wykupno łóżek i posłań zastawionych przez ubogich w *Mont de Piété* (Lombard Paryzki).

— Na dokończenie budowy Katedry Kolońskiej, odbyła się w dniu 15ym i 16ym b. m. loterja, na której były do wygrania sumy pieniężne w ilościach od 20 do 1,000 talarów, złote i srebrne medale, oraz obrazy i sztychy tegoczesnych artystów.

— Dziennik Angielski „Post" ogłosił w interesie handlu i marynarki, następujący artykuł o bogactwach mineralnych Japonji. „P. Gaver, Konsul Angielski w Hakodadi, w tegorocznym raporcie zawiadamia swój Rząd, że wyspa Jess obfituje w minerały, że zwiedził kilka z jej bardzo bogatych min, ale opuszczonych z powodu niesłychanej nieświadomości pierwszych zasad nauki inżenierskiej. Blisko *Ono*, wioski położonej o 12 mil od Hakodadi, znajduje się mina ołowiu w dolinie, dostatecznie obfitującej w drzewo dobre na budowę galerji i wodę do maszyn. Prace Japończyków ustały, gdy zaledwie do 3 stóp głębokości odkryto żyłę metalu w jego naturalnym stanie. Dalej o 40 mil mniej więcej, w bliskości *Ulopu* w położeniu również sprzyjającem exploatacji, znajduje się druga mina ołowiu także zaniedbana, która zawiera około 2½ na 100 srebra. Tam podobnież miny tylko po wierzchu zostały wyexploatowane. Gdyby urządzono galerję i umiejętnie kopano głębiej, znalezionoby żyły coraz obfitsze. W wielu innych miejscach Japończycy nie zwracają nawet uwagi na miny tegoż metalu. Miedź i żelazo znajdują się w wielkiej ilości pod różnemi postaciami. Konsul, przebył niemało drogi wzdłuż brzegu wschodniego, po piasku zawierającym 60 na 100 czystego żelaza. Znaleziono złoto w niewielkiej ilości, blisko *Ulopu*. Znajdują się tam również źródła asfaltu i skalnego oleju. Węgiel jest także bardzo obfity". Następnie P. Gaver dodaje, że podług sprawozdania jednego z Inżenierów Angielskich, węgiel znajdujący się w ogromnej ilości na wyspie Jesso, jest tak dobry, jak najlepszy Angielski.

— P. Karolina Bossmann, która po ukończeniu nauk u zdolnego nauczyciela, od roku poświęciła się scenie, nadzwyczajne ma powodzenie w Kolonji. W rolach „Marji Stuart", „Sieroty z Lowood" i t. p. czaruje słuchaczy napełniających tłumnie teatr. Otrzymała już ze wszech miar chlubne wezwania na role gościnne do Pragi, Hamburga i Berlina.

— B. Osoba z odwiedzinami z Królestwa Polskiego, przybyła do Kijowa do brata swego Mikołaja Pińskiego, a będąc cierpiącą od lat kilkunastu gdzie już straciła nadzieję o zdrowiu swojem, gdy wezwała Doktora Kijowskiego Aleksieja Siemionowicza Laskowa, który przez swoją troskliwość, pilność, i znajomość sztuki lekarskiej, przyprowadził cierpiącą do pożądanego zdrowia, a nie mając ceny za jego poświęcenie, czuje się w obowiązku, złożenia mu najwdzięczniejszego publicznego podziękowania.

— Od Redakcji „Gazety Szlązkiej".—Mając z mocy decyzji zarządzającego Ministerstwem poczt i telegrafów, dozwoloną prenumeratę na pismo nasze w Królestwie, zamierzyliśmy zarazem ułatwić manipulację przesyłki *ogłoszeń*, często z Królestwa do nas nadchodzących, i w tym celu mamy honor zawiadomić szanowną Publiczność, iż upoważniliśmy: 1. Ekspedycję „Gazety Handlowej", w Warszawie, przy ulicy Daniłowiczowskiej. pod Nrem 691, oraz 2. Księgarnię P. E. Wende i Współ:, na Krakow:-Przedmieściu, pod Nrem 412a, do przyjmowania dla pisma naszego wszelkiego rodzaju ogłoszeń i anonsów. Życzący sobie zatem inserat jaki umieścić w „Gazecie Szlązkiej", zechcą się udać do jednego z powyższych miejsc. (19,549.)

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *19 Stycznia.*—Otrzymano tu wiadomość z Hong-Kong, datowaną 15 Grudnia, iż powstańcy Nienfej pobili zupełnie wojska Cesarsko Chińskie, zostające pod dowództwem Tootai. — Z miast portowych Anglji nadchodzą ciągle doniesienia o rozbijaniu się okrętów, skutkiem panujących burz.— „Manchester Examiner“ zawiadamia o bankructwach najznakomitszych domów handlowych w Ameryce, a mianowicie w Cincinnati, w Montrealu i w zachodniej Kanadzie. (Sch. Ztg).

AUSTRJA. *Wiedeń, 18 Stycznia.* — „Tageblatt“ potwierdza wiadomość, iż Arcy-Książe Rainer ma zostać Prezesem, a P. Schmerling Vice-Prezesem Izby Panów.— Wczoraj o godzinie 8ej wieczór, przywieziono tu oddzielnym pociągiem z Triestu zwłoki Cesarza Maxymiljana, i przeprowadzono je z uroczystą wspaniaiałością do zamku. Orszak żałobny stanowili najwyżsi dygnitarze dworscy i wojskowi, oraz masy ludu okazującego wielkie współczucie. W Hofburgu zwłoki przyjęła rodzina Cesarska,— Arcy-Księżna Zofja miała przepędzić noc w kaplicy żałobnej.— Z Pesztu z autentycznego źródła piszą, iż Węgierska pożyczka na koleje żelazne, stosownie do warunków układu, otworzoną zostanie dla podpisów od 28 Stycznia do 1go Lutego. Dla Węgier emisją pożyczki powierzono: Węgierskiej instytucji kredytowej ziemskiej, Węgierskiemu powszechnemu towarzystwu ubezpieczeń i Węgierskiemu Bankowi Kredytowemu. (Nordd. Allg. Ztg)

FRANCJA. *Paryż, 16 Stycznia.* — Senat odbył wczoraj i dziś posiedzenie. Na tem ostatniem wniesiony został projekt militarny, uchwalony przez Ciało Prawodawcze. Dla roztrząśnienia przedwstępnego owego projektu, Senat mianował komisję składającą się z członków wybranych po dwóch z każdego biura.— Cesarz polował dziś w Fontainebleau, Pomiędzy zaproszonymi, znajdował się Książe Metternich i wielu Jenerałów. — Wieść o zastąpieniu tutejszego Nuncjusza Papiezkiego Mgr. Chigi, przez Arcy-Biskupa Tessaloniki, Mgr. Franchi, jest bezzasadną. (Ind. Bel.)

SZWECJA i NORWEGJA. *Sztokholm, 17 Stycz.*— Mowa tronowa, którą Król dziś otworzył posiedzenia Sejmu, utwierdza przyjazne stosunki z Mocarstwami zagranicznemi. Gorliwość, z jaką prawie wszystkie Państwa Europejskie powiększają swe siły zbrojne, znagla także i Rząd Szwedzki do wzmocnienia zasobów obronnych kraju. Nowy wydział rolnictwa i robót publicznych, stał się koniecznym. Finansowe położenie kraju pozwala na zniesienie podatku od broni, od 1869 r. Dochody roczne pokryłyby wydatki, gdyby roboty około kolei żelaznych nie wymagały większych sum nad te, jakie otrzymano z zaciągniętej pożyczki. Rząd przedstawi plan obrony krajowej, oparty na powszechnym obowiązku służby wojskowej, przy zachowaniu instytucji „podzielonej armji“, dającej trwałe kadry. (Schl. Ztg).

— Rozmaitości. — Jeden z podróżnych korespondentów donosi następujące szczegóły: Kto podróżuje dla szukania malowniczych widoków, temu nie radzę puszczać się w dół Dunaju od Pesztu ku Białogrodowi. Lepiej niech się przypatruje pięknym linjom wzgórz Budy, niech rzuci okiem na strome, skaliste brzegi St. Gerard, niech się bawi sprzecznością panującą między milczącem, starem miastem Budą, a wzrastającym Pesztem, tak ruchliwym, tak pełnym życia, albowiem od tego punktu Dunaj, ten ojciec rzek Europy, szczególniej w tej porze roku przedstawi mu obraz niezmiernie smutnej jednostajności. Przed sobą mamy tylko wielki ogrom wody żółtawo-zielonej, przerzynającej się przez nizkie, napływowe grunty wielkiej płaszczyzny Węgierskiej, którą dzieli, kraje, okrąża, tu tworząc przystań, tam ławę, tam wyspę, to znowu niszcząc brzegi i przenosząc swój nurt to na jedną, to na drugą ich stronę, ale głównie trzymając się prawej, jakby z gniewu, że wyższa nieco z tej strony płaszczyzna i małe wzgórza na zachodzie stawiają mu pewne zapory. Ciągle po drodze spotykamy mnóstwo większych i małych wysp, zarosłych wikliną, wierzbą, śliwami lub dębami. Co dwie lub trzy godziny statek przepływa około jednej z tych osad węgierskich, będących napół miastem, napół wsią, z białemi jedno-piętrowemi domami, zwróconemi frontem ku ulicy. Od czasu do czasu zjawia się parowiec holujący dwie lub trzy gabary, albo ciężko naładowana szkuta ze zbożem, pokryta dachem z desek, wyglądająca jak dom napół zatopiony, holowana w górę przez parę lub więcej koni, albo płynąca swobodnie w dół rzeki pod strażą i kierunkiem tylko dwóch ludzi, opartych na ogromne wiosła na przodzie i tyle statku, a zastępujące rudle. Życie objawia się tu tylko czasami; rzeka jest zbyt szeroka, zbyt rozlana, wioski i miasteczka zbyt od siebie odległe, by można korzystać z tej drobnej codziennej kommunikacji, tak ożywiającej mniejsze rzeki; czółno zdaje się tu rzadkością, a ludność nadrzeczna woli ląd, jakkolwiek podrywany wodą, nad powierzchnię rzeki, woli siedzieć na dobrym koniu, aniżeli wiosłować na wątłem czółnie. Za to spotykamy niezmierną ilość wodnego ptastwa wszelkiego rodzaju, które znajduje wygodne ukrycie w trzcinach i sitowiu pobrzeżnem, na wyspach i wysepkach, a ciągle szybuje po rzece lub nad rzeką. Jakkolwiek żegluga parowa rozwija się, jednakże są trudności współzawodnictwa z kompanją od dawna istniejącą, posiadającą znaczną liczbę statków i urządzoną jak należy. Nowa kompanja Węgierska utworzona przed paru laty, trzyma się, a nawet robi niezłe interesa. Obok niej utworzyła się nowa kompanja do holowania statków i jeżeli dobrze poprowadzona będzie, to spędzi z rzeki wszelkie owe statki pierwotnej patrjarchalnej formy, przynajmniej o ile będzie chodziło o przesyłanie towarów w górę rzeki. Brak większego miejscowego ruchu żeglugi na Niższym Dunaju tłomaczyć można tem, że na przestrzeni od Pesztu do Białogrodu nie wpadają do niego większe rzeki. Dopiero gdy rzeka biegnąca dotąd ku południowi zmienia kierunek na wschodnio-południowy, wpada do niej od zachodu Drawa, oddzielająca Slawonję od Węgier. Nieco dalej o jakie 70 mil angielskich, pod Tittelom, łączy się z Dunajem żółta, wylewami swemi podobna do Nilu Cisa, płynąca z północy ku południowi, a pod Białogrodem, gdzie rzeka stanowczo zwraca się ku wschodowi, tak zwanym Wrotom Żelaznym (progom Dunaju) i Czarnemu mo-

rzu, wpada do niej od zachodu Sawa. Ta okolica stanowiąca południową część Węgier, jest i będzie zawsze niesłychanie dla tego kraju ważną pod względem handlowym. To też coraz bardziej staje się ona centrem handlu i stosunków między wschodem a południo-zachodem. Dopóki progi, czyli tak zwane Żelazne Wrota pod Ossową, nie zostaną sztuką usunięte, albo okrążone za pomocą kanału, dopóki Turcja nie będzie miała więcej kolei żelaznych, ruch od wschodu będzie nie wielki, ale ruch od północo-zachodu już się rozpoczął. Za pomocą kolei żelaźnej pod Sissek, połączono Sawę z Trjestem, a od punktu połączenia Cisy z Dunajem pod Tittelem i od dalszych punktów poniżej spotyka się ciągle statki naładowane zbożem i spławiające bogactwa niezmiernie żyznych płaszczyzn Węgierskich ku Sawie wpadającej, pod Białogrodem. Przed wybudowaniem kolei żelaznej przez wielką płaszczyznę Węgierską, te statki szły w dół Cisy, a następnie w górę Dunaju do północno-zachodniej części Węgier; teraz to ustało i statki z Cisy rzadko dziś są widziane na Wyższym Dunaju. Jeżeli projektowany kanał między Cisą a Wyższym Dunajem przyjdzie do skutku, zaprowadzi to nową a bardzo korzystną ruinację w tym ruchu handlowym.

—•(A. n.) Kompozytor R. Zientarski, Profesor Warsz. Instytutu Muzycznego, z przyczyny przerwania nauk w tymże zakładzie, mając jeszcze dosyć wolnego czasu od zajęć rządowych w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych, po części muzykalnej, przyjmuje obecnie tak we własnem mieszkaniu, (przy ulicy Nowy-Świat Nr 40 (nowy), w domu A. Koope, blizko Foksalu), jak i w domach prywatnych na mieście, lekcje muzyki, w różnych jej gałęziach, a mianowicie: wyższej gry na fortepianie, oraz na wszelkich instrumentach organowych, nadto, jako Autor jedynej u nas Muzyki Kościelnej, kształci młodzież na organistów, w ich sztuce niższej i wyższej. Udziela pojedyńczo lub zbiorowo, lekcje zasad muzyki, harmonji, generałbasu, kontrapunktu, kompozycji, instrumentacji, historji muzyki i estetyki. Przyjmuje także do przejrzenia, poprawiania, rozkładania na głosy, chóry, wielką i małą orkiestrę, wszelkiego rodzaju kompozycje, i to po cenach umiarkowanych.

DONIESIENIA.

Osoba obeznana dokładnie z przepisami prawnemi i administracyjnemi, znająca się dobrze na gospodarstwie rolnem, którem się nateraz zajmuje, i mogąca złożyć obok wiarogodnych dowodów swego usposobienia i konduity, około rs: 1500 kaucji w gotowiźnie, pragnie znaleźć dla siebie od Śgo Jana r. b. odpowiednie obowiązki, jak np: Pełnomocnika, Kassjera, Administratora niewielkiej jakiej donacji, alboli też dzierżawę podobnegoż mająteczku prywatnego, do czego i z większemi stosunkowo środkami przystąpićby mogła. Bliższa wiadomość u Józefata Fedeckiego, Obrońcy Sądowego, pod Nr 604, przy ulicy Bielańskiej w godzinach od 7 do 9½ z rana i od 2 do 5 po południu. (291)

Rodowita Francuzka,

pragnie udzielać lekcje języka Francuzkiego.—Wiadomość u Pani Wiśniewskiej, ulica Marszałkowska, Nr 1373. (422)

Na mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie, z dnia 5 (17) Stycznia 1868 r., Nr 598, Pozostałość po niegdy Jakóbie Piotrowskim, inwentarzem przed Rejentem sporządzonym objętą, składającą się: z garderoby, bielizny, pościeli, zboża w ziarnie i snopie, z jarzyn, inwentarza żywego, oraz sprzętów gospodarskich i innych przedmiotów, sprzedaną zostanie przez publiczną licytację we wsi Służewie, Okręgu Warszawskim, Gminie Willanów, dnia 11 (23) Stycznia r. b., o godzinie 10 z rana, przed Adamem Dziedzickim Rejentem odbyć się mającą, a to za gotowe pieniądze.—Warszawa, dnia 5 (17) Stycznia 1868 r.
(M. P. podpisano) **A. Dziedzicki**, Rejent. (D. W.)

Na windudze nad Pilicą, znajdują się do sprzedania 442 sztuki Kloców sosnowych budulcowych, pochodzących z Leśnictwa „Nowe-Miasto" niemniej 2500 sztuk ociosanych belek, jako też znaczna ilość desek i bali rozmaitej grubości, o czem mam honor zawiadomić osoby interesowane.— Nowe-Miasto, nad Pilicą, Powiat Rawski, dnia 17 Stycznia 1868 r.
(324) Leśniczy **Nakunst**.



Mamka młoda,

zdrowa, ze świeżym pokarmem, życzy przyjąć obowiązek. Wiadomość przy ulicy Brackiej, Nr 1591, u Akuszerki. (435)

Zamek z ogrodem,

położony we wsi Rudow, werst 10½ od Berlina, przy szosie, (niegdyś będący własnością Fryderyka Króla Pruskiego), w dobrym stanie, z prawami wolnego pastwiska i opału w lasach Królewskich, jest pod korzystnemi warunkami do nabycia, za gotówkę lub w zamian na Majątek Ziemski w Gubernji Warszawskiej lub Płockiej. Bliższa wiadomość w Gzowie pod Pułtuskiem u Juljana Szalla. (421)

Są do sprzedania,

przy ulicy Nowy-Świat, Nr 18 (nowy), na 3ciem piętrze, wejście z bramy, mieszkania Nr 19, następujące przedmioty: Prawdziwe Perły Urjańskie, Srebro, Paletot zimowy i Halka, zupełnie nowe, i inne rzeczy.—Tamże sobie życzą przyzwoitej osoby na mieszkanie, lub też może przychodzić do egzercytowania się na fortepjanie. Zastać można od godziny 12 do 4 po południu. (77)

Dziś: dnia 21 Stycznia danym będzie

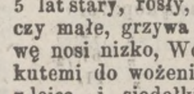
BAL KOSTJUMOWY,

przy ulicy Trębackiej, pod Nr 631, przy rzęsistem oświetleniu salonów, na którym doborowa orkiestra, pod dyrekcją P. Michnowskiego grać będzie.— Bufet należycie opatrzony w rozmaite Potrawy i Napoje.
(18,883)



Nagrody Rs. 100.

Dnia 8 t. m., o godz: 6 wieczorem, skradziono z przed domu Nr 1587 w Warszawie, **Konia** zaprzężonego w wozie w ołobłach i dule. Koń brudno-gniady, 5 lat stary, rosły, rassy Ruskiej, głowa duża, uszy ciężkie, oczy małe, grzywa przetarta od pojedyńczego homonta, głowę nosi nizko, Wóz kuty na żelaznych osiach, z drągami okutemi do wożenia wódki, homonta kompletnie rzemienne z lejcą i siodełkiem. Ktoby wiedział o powyższej kradzieży i był pomocą do odebrania takowej, raczy dać znać do Właściciela domu Nr 1587 w Warszawie, za co otrzyma powyższą nagrodę. (238)



OSTRYGI

Holsztyńskie z Flensburga i Ostendzkie, regularnie nadchodzą do Składu Win i Delikatessów **Alex. Bocquet**. (17,828)

Ostatnie Wiadomości.

W Paryżu mówiono wiele o manifeście, w którym Książe Napoleon miał wyłuszczyć swe idee o polityce Cesarskiej. Manifest ów wszakże nie istnieje, a powód do owych dość rozszerzonych pogłosek, podać mogła okoliczność, iż Książe wyłuszczył rzeczywiście swój pogląd co do położenia rzeczy, w liście prywatnym do P. Sainte-Beuve. W liście tym Książe Napoleon pochwala podobno Cesarza, iż zmusił Włochy do szanowania konwencji Wrześniowej, dopóki takowa prawnie istniała, ale domaga się zarazem, aby Francja wzięła na uwagę życzenia Włoch. Książe pragnie również, aby Rząd szanował fakta dokonane w Niemczech i nie czynił nic, coby mogło wstrzymać rozwój pokojowy owego Państwa, oraz przemawia za rozszerzeniem swobód wewnętrznych Francji. — Do niepewnych zaliczyć należy i wiadomość, o zawarciu przymierza zaczepnego i odpornego pomiędzy Francją i Hiszpanją.

Pruska Izba deputowanych, zatwierdziła prawie jednomyślnością głosów, projekt znegocjowania pożyczki 40 miljonów dolarów, na ulepszenie sieci kolei żelaznych i budowę nowych, głównie w nowo nabytych prowincjach. Również postanowiono, jednocześnie, i to spiesznie, przedsięwziąć roboty około budowy kolei w prowincjach Pruskich nędzą nawiedzonych.

Rząd Hiszpański ustanowił kwarantannę, dla produktów przybywających: z Sycylji, Kalabrji, Malty, Portorico, Galweston, wyspy Św. Tomasza, Meksyku, la Plata i Brazylji. (Ind. Bei.)

TEATR WIELKI.

Dziś: **Dama biała**, opera w 3ch aktach, rzecz Eugenjusza Scribe, z Francuzkiego tłómaczona, muzyka A. Boyeldieu'go. Osoby: Gaweston b. Rządca Dóbr Hrabiego d'Avenel, Pan Borkowski; Anna w opiece jego będąca, Pani Dowiakowska; Jerzy, oficer Angielski, Pan Filleborn; Dikson dzierżawca w dobrach Hr: d'Evenel, Pan Ziołkowski; Joanna jego żona, Panna Graetz; Małgorzata dawna służąca Hrabiów, Panna Rybicka Wiktorja; Makirton Sędzia Pokoju kantonu, Pan Suszyński; Gabryel parobek Diksona, Pan Szober; Urzędnicy sądowi; Heroldowie; Pazie; Trubadury.—Wieśniacy i Wieśniaczki.—Rzecz dzieje się w Szkocji w 1759 r.—Początek o godzinie 7.—Jutro: **Niema z Portici**, przez artystów Włoskich. Abonament zawieszony.

TEATR ROZMAITOSCI.

Jutro: **Sztuka i Handel**.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 21 Stycznia 1868 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr.			
Pół imperjały rosyjskie rs. 5 k. 96.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 42.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s.. za rs. 100,	80	—	79	33
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	68	67	68	17
Listy likwidacyjne za rs. 100 . . .	58	50	58	10
Nowa Ros. pożyczka prem: z r. 1865,	116	75	116	25
„ „ „ z r. 1866,	115	67	115	33
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860,	79	50	78	75
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:;	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	53	83	52	50
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	80	50	80	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	78	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 32²/₉
Od Listów likwidacyjnych k. 56²/₃.
Berlin. Wexel 100 tal: 2 m. 118 do 117⅔ %.
Wiedeń. Wexel 150 Z. W. 2 m. 100 do 99⅔ %.

Ceny Targowe Warszawskie.—D. 20 Stycznia płacono: Za korzec pszenicy od rs: 8 k: — do rs: 9 kop. 90; żyta od rs: 6 kop: 82 do rs: 7 kop: —; owsa od rs. 2 kop: 85 do rs: 3 kop: 15; gryki od rs: 4 kop: 65 do rs: 4 k: 80 kartofli od rs: 2 k: 55 do rs: 2 k. 70.

Okowity płacono dnia 20go Stycznia za wiadro od rs: 4 k: 14 do rs: 4 k: 20; za garniec od rs: 1 k: 35 do rs: 1 k: 37.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.— Redaktor S. *Bogusławski.*